

ks. Józef Gauwet SCJ

PIELGRZYMKA ŚLADAMI O. DEHONA I KULTU SERCA JEZUSOWEGO

Pielgrzymkę śladami o. Dehona i kultu Serca Jezusowego przygotowywał ks. Jerzy Welna i ks. Artur Sanecki. Jej celem, oprócz nawiedzenia miejsc drogich duchowym synom o. Dehona i czcicielom Serca Pana Jezusa, było przywiezienie z Paray-le-Monial do Polski relikwii św. Małgorzaty Marii Alacoque.

7 VI 2007 r. wyruszyliśmy ze Stadnik – 13 księży SCJ – i po przejechaniu prawie 800 km dotarliśmy do pierwszego etapu naszej pielgrzymki: do Helfty w Saksonii. Tu w XIII w. w klasztorze benedyktynek żyły słynne mistyczki: św. Gertruda i św. Mechtylda. Miejscowość ta jest związana z pierwszymi czcicielkami Bożego Serca i na stałe weszła do historii kultu Serca Jezusowego. Święta Gertruda należy do prekursorów tego kultu. Nabożeństwo do Ran Chrystusa przekształciło się u niej w nabożeństwo do Bożego Serca. Nadzwyczajne łaski, które otrzymała, uczyniły ją największą mistyczką chrześcijańską. Łaski i objawienia spisała w książce *Zwiasztun Bożej Miłości*, wydanej ostatnio w Tyńcu. Warto wspomnieć, że o. Dehon czytał codziennie jeden rozdział mówiący o objawieniach.

Helfta znajduje się obok miasteczka Eisleben – miejsca urodzin i śmierci Marcina Lutra. Podczas reformacji klasztor i kościół w Helfcie został zniszczony. Natomiast w czasie komunii był tam PGR, bo to dawne terytorium NRD. Dopiero po upadku Muru Berlińskiego i zjednoczeniu Niemiec niemieccy katolicy wykupili ruiny tego klasztoru i go odbudowa-

li. W 1994 roku przybyły tu mniszki cysterki z Bawarii i rozpoczęły życie kontemplacyjne. Odtąd Helfta ponownie stanowiła jedno z centrów życia religijnego w Niemczech. Oprócz klasztoru kontemplacyjnego został tu wybudowany m.in. dom rekolekcyjny i wypoczynkowy. Pobyt w Helfcie w dniach 7-9 VI wspominamy bardzo miło, chociażby ze względu na doznana gościnność. Niejeden z nas pragnąłby przyjechać tu na dłużej, by pozwolić się przeniknąć duchem św. Gertrudy, czyli kultu Serca Jezusowego.

Z Helfty wyjechaliśmy 9 VI rano i po przebyciu ok. 400 km dotarliśmy do Bonn, gdzie zatrzymaliśmy się w naszym prowincjalacie, przyjęci gościnnie i życzliwie przez ks. prowincjała Augusta Hulsmana SCJ. Po obiedzie zwiedziliśmy z ks. Klemensem Oltonem SCJ najważniejsze kościoły w Kolonii, zwłaszcza słynną gotycką katedrę, która zasługuje na miano cudu świata, oraz inne kościoły – z sarkofagiem św. Alberta Wielkiego czy bł. Dunsza Szkota. Większość tych kościołów, z najważniejszym: św. Gereona, patrona, została wybudowana w stylu romańskim. Warto wspomnieć, że Kolonia z relikwiami Trzech Króli była celem pierwszej pielgrzymki zagranicznej o. Dehona. Jako chłopiec przybył tu razem ze swoim proboszczem.

10 VI wyjechaliśmy z Bonn, aby udać się do Brukseli i odwiedzić dom i pokój, gdzie nasz Założyciel spędził ostatnie lata swego życia i gdzie 12 VIII 1925 r. je zakończył. Te dwa pokoje, w których mieszkał, pracował i umarł o. Dehon, to dla nas nie tylko muzeum, ale przede wszystkim bardzo ważna pamiątka i relikwia. Byliśmy szczęśliwi, że mogliśmy dotknąć śladów życia, pracy i śmierci ukochanego o. Założyciela. W tych dwóch pokojach znajdują się relikwie wielu świętych. Świadczą one o tym, jaką cziłą o. Dehon otaczał świętych. Byli oni jego „przyjaciółmi”.

Nasz dom w Brukseli to także prokura misyjna Zgromadzenia, wspierająca misjonarzy pracujących w Kongo. Znajdu-

je się tu bardzo bogate muzeum misyjne, które dobrze obrazuje pracę naszych współpracowników na ziemi afrykańskiej.

Z Brukseli, krocząc dalej śladami o. Dehona, przyjechaliśmy do La Capelle – miejsca jego urodzin (14 III 1843 r.). W kaplicy domu (niedawno odkupionego od rodziny o. Dehona) odprawiliśmy Mszę św. Dziękowaliśmy w niej za naszego duchowego ojca, który stał się dla nas wzorem. Dziękowaliśmy za tego wielkiego apostoła Bożego Serca i nauki społecznej Kościoła oraz prosiliśmy, abyśmy mogli być chociaż trochę do niego podobni.

„Ojcie, Twymi śladami chcemy iść... jak Ty, by stać się apostołami Serca czci Jezusa”.

Z La Capelle udaliśmy się do Saint-Quentin – miejsca narodzin naszego Zgromadzenia. Miasto (wraz z bazyliką) było miejscem pracy duszpasterskiej o. Dehona, jego wielu trudów, cierpień oraz walk o Chrystusa w życiu poszczególnych ludzi, rodzin i społeczeństwa. „To tu wiele pracowaliśmy i wiele cierpieliśmy” – jak napisał. To tu założył Zgromadzenie Księżów Najświętszego Serca Jezusowego (28 VI 1878 r.), gdy złożył swoje śluby w kaplicy Kolegium św. Jana. Dzisiaj na dziedzińcu Kolegium znajduje się tablica upamiętniająca powstanie w tym miejscu naszego Zgromadzenia. Kaplica natomiast w czasie wojny została zniszczona.

Na tym jej miejscu wzniesiono nowoczesne Kolegium, prowadzone przez miasto, w którym pamięć o. Dehona jest ciągle żywa.

Na przedmieściu, w kościele św. Marcina, wybudowanym przez o. Dehona, odprawiliśmy Mszę św. i modliliśmy się wspólnie i indywidualnie przy sarkofagu Założyciela – przy jego relikwiach. To miejsce i te relikwie stanowiły jeden z głównych celów naszej pielgrzymki. Tak bardzo pragnęliśmy zaczerpnąć z ducha o. Dehona i wcielić to w swoje życie po powrocie do naszej ojczyzny i Prowincji...

Niemal cały dzień (11 VI) przeznaczaliśmy na „chodzenie” śladami o. Dehona, które były nam znane z jego biografii.

Przypominaliśmy sobie początki jego pracy kapłańskiej w olbrzymiej bazylice Saint-Quentin, podejmowane przez niego różnorodne inicjatywy duszpasterskie i społeczne. Odwiedziliśmy cmentarz – miejsce pierwszego spoczynku ciała o. Dehona i wielu znanych nam współbraci. Dotarliśmy do La Fayette, gdzie pozostała tylko część ruin z dawnej szkoły apostołskiej i pamiątkowa tablica.

Wizyta w Saint-Quentin była spotkaniem z miejscem naszych narodzin jako Zgromadzenia. Dlatego też ten dzień był dla nas tak bardzo ważny i wyjątkowy w tej pielgrzymce, bo jest to miejsce narodzin każdego sercanina, który pragnie żyć duchowością o. Dehona i realizować ją, pracować – podobnie jak On – dla chwały Bożego Serca.

12 i 13 VI były czasem pobytu w Paryżu. Dla wielu z nas było to pierwsze spotkanie z kaplicą Cudownego Medalika, z relikwiami św. Genowefy i pierwsze odwiedziny bazyliki Serca Jezusowego na Montmartre, gdzie trwa wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu, a także z miejscami drogimi studentowi Dehonowi: z kościołem św. Sulpicjusza, Sorboną, Panteonem... Była też okazja, by zwiedzić wiele zabytków tego słynnego miasta kultury i nauki. Wszystko to było możliwe dzięki wielkiej życzliwości ks. Józefa Furczonia SCJ.

14 VI wyruszyliśmy z Paryża do Paray-le-Monial. Droga wiodła przez Nevers, gdzie modliliśmy się przy relikwiach św. Bernadetty. Pod wieczór dotarliśmy do celu: tu mogliśmy modlić się w kaplicy objawień Serca Jezusowego oraz przy relikwiach św. Małgorzaty Marii. Modlitwa wielu z nas przygotowywała do uroczystości Serca Jezusowego (15 VI), która przypadała nazajutrz. Mogliśmy ją przeżywać w tym wyjątkowym miejscu, wybranym przez Pana Jezusa na głoszenie orędzia o niepojętej Bożej miłości. Mszę św. celebrowaliśmy w bazylice pod przewodnictwem biskupa diecezji. Świątynie wypełnili wierni czciciele Serca Jezusowego, uczestniczący z wielkim zaangażowaniem w liturgii eucharystycznej. Po południu miało miejsce nabożeństwo eucharystyczne połączone

z procesją po ogrodach sióstr wizytek. Po niej odmówiono akt osobistego oddania się Sercu Jezusowemu oraz poświęcenia rodzin, a następnie kapelan bazyliki przekazał na ręce ks. Artura Saneckiego SCJ, w obecności i przy aplauzie wszystkich zebranych, relikwie św. Małgorzaty Marii, które przywieźliśmy do Polski. Cały czas trwała tu adoracja Pana Jezusa – tak w dzień, jak i w nocy. Na adoracji w tym wyjątkowym miejscu niejednen z nas powtarzał za świętą powiernicą Bożego Serca jej słowa: „Wybieram Serce Jezusa na jedyną moją miłość, na obrońcę mego życia, jako gwarancję mojej świętości, siłę w walce ze słabościami i pokutę za grzechy całego życia”.

16 VI mieliśmy szczęście koncelebrować Mszę św. w kaplicy objawień i jakby ponownie usłyszeć słowa: „Oto Serce, które tak bardzo ludzi ukochało... Ty przynajmniej kochaj Mnie”.

Ten trzydniowy pobyt w Paray-le-Monial był wielką łaską. Mieliśmy wielkie szczęście, że mogliśmy przeżywać uroczystość Serca Bożego w tym wyjątkowym miejscu, gdzie czuło się atmosferę modlitwy. Niektórzy marzą o tym, aby kiedyś przeżyć tam swoje osobiste rekolekcje i dłużej pobyc w tym świętym miejscu.

Z Paray-le-Monial mogliśmy wyjechać do innego miejsca ważnego dla każdego kapłana – do Ars, i tam przy relikwiach św. Jana Marii Vianneya przypomnieć sobie jego cztery zasady pracy kapłańskiej: adoracja, Msza św., spowiedź i działalność społeczna. Wracając z Ars, odwiedziliśmy historyczne Cluny i współczesne Taizé.

Opuszczając 17 VI Paray-le-Monial, chcieliśmy pamiętać o tym, by doświadczoną tu miłość świadczyć innym i dawać jej świadectwo. Wielu z nas pragnie też zapamiętać słowa Pana Jezusa, tutaj przez Niego wypowiedziane: „Jeśli uwierzysz, zobaczysz moc mego Serca”. Droga nasza prowadzi na południe Francji – do sanktuarium Płaczącej Pani, do La Salette. Sanktuarium jest położone w Alpach (1800 m n.p.m.). O objawie-

niach Matki Bożej w tym miejscu wspomina o. Dehon w *Dyrektorium*, gdyż Maryja wzywała do pokuty.

Maryjny akcent pielgrzymki kontynuowany przez następne 2 dni, gdy udaliśmy się do Altötting w Bawarii, gdzie Maryja czczona jest jako Królowa Bawarii. Niedaleko sanktuarium, w Marktl am Inn urodził się papież Benedykt XVI. Odwiedziliśmy tę miejscowość, dzięki czemu nasza pielgrzymka uzyskała również papieski charakter.

Kończąc, pragnę podziękować organizatorom tej pielgrzymi za perfekcyjnie przygotowany program: ta pielgrzymka była łaską. Słowa podziękowania należą się także naszym przełożonym za ofiarowanie nam tej możliwości oraz innym współpracownikom, dzięki którym mogliśmy być w tym czasie wolni od codziennych obowiązków i pielgrzymować śladami o. Dehona.